

# Realpoetik\*

Paul Hamilton

\* Tłumaczenie części wstępu do książki Paula Hamiltona *European Romanticism and Literary Politics*, Oxford 2013, s. 1-12.

Książka ta powstała w celu porównania jednych z najistotniejszych romantyków francuskich, niemieckich i włoskich, z uwypukleniem tego, co różni ich od brytyjskich romantyków. Podstawowym kryterium selekcji jest wybór tych pisarzy, którzy posługują się fikcją w sposób realistycznie prawdopodobny – nie odnoszący się do realizmu, ale raczej w podstawowym znaczeniu literatury niebeletrystycznej. Jawny wydzźwięk polityczny rzeczownika złożonego [*Realpoetik* – przyp. tłum.], do którego dołączyliśmy cząstkę *Real*, oddaje istotę badanego przeze mnie okresu: gdy pozytywne instytucje polityczne otrząsały się po wywrocie francuskiej rewolucji i strategicznie przeobrażały podczas restauracji po Napoleonie. Polityczna wyobraźnia tamtego okresu była w istocie ustawodawcza. Ta książka jest w pewnym sensie długą gloską do okresu wczesnego romantyzmu w Niemczech, który Friedrich Meinecke nazwał: „tą minioną erą niezliczonych impulsów intelektualnych, ze swoistym nadmiarem apolitycznych idei politycznych”<sup>1</sup>. Ale uważam, że jego rozpoznanie współczesnej nierozzerwalności idealnego i politycznego jest odpowiednie również dla Francji i Włoch.

Jeszcze niedawno wśród anglosaskich badaczy historycznych dominowało częste przypisywanie romantyzmowi wstępnego, brytyjskiego ujęcia romantyzmu, które zakłada, że wyobraźnia jest definitywnym trybem działania. Filozofia Kanta zakładała zmienność psychologicznych i instytucjonalnych lub też politycznych kwestii; ustanowienie mocy naszej własnej determinacji było logicznie konieczne, aby zaistniała możliwość moralności, ale również natychmiastowo pociągało to za sobą prawo i obowiązek ustanawiania republikańskiej konstytucji<sup>2</sup>. Bry-

<sup>1</sup> F. Meinecke, *Cosmopolitanism and the National State*, New York 1970, tłum. własne za przekładem angielskim R.B. Kimbera, s. 193. Hermann Kurzke omawia dobrze uzasadnione stanowisko dotyczące kontekstu, w jakim Meinecke, w przeciwieństwie do Carla Smitha, później opowiada się za „politycznym romantyzmem”, który wspierali tacy badacze i redaktorzy jak Richard Samuel i Paul Kluckhohn. H. Kurzke, *Romantik und Konservatismus: das „politische” Werk Friedrich von Hardenbergs (Novalis) im Horizont seiner Wirkungsgeschichte*, Munich 1983, zob. s. 42-50.

<sup>2</sup> Zob. I. Kant, *Spór fakultetów: wznowione pytanie czy rodzaj ludzki stale zmierza ku temu, co lepsze? Fragment krakowski, fragment królewiecki*, przekł. M. Żelazny, Nowa Wieś 2003.

tyjskie uznanie dla filozofii Kanta było prawie w zupełności psychologiczne, wykorzystywało je dla ugruntowania wybiórczej, jasnowidzącej wersji nas samych. To postawa, która mogłaby zostać oskarżona o prowokowanie trosk praktycznych i politycznych<sup>3</sup>.

Na drugim biegunie znajdują się Europejczycy, którzy byli prawdziwymi spadkobiercami Kanta, rozpoczęli oni od problemu reprezentacji prowadzącej do polityki. Rozpoczynają od gatunku lub ściśle mówiąc od sprzecznych zamiarów, przynależących do różnych rodzajów reprezentowania doświadczenia. Ponieważ te różne sposoby ujmowania świata – tragiczne, komiczne, satyryczne, realistyczne, fantastyczne, erotyczne, naukowe i tak dalej – przynależą do tego samego indywiduum, mieszana twórczość, w której występują razem rzuca polityce wyzwanie dostarczenia porównywalnej adekwatności dla reprezentacji.

Europejscy postkantyści rozpoczynają także od definiowania tego, co dzieje się z twórczością, kiedy ta przypomina poziom ekspresji Dantego, Szekspira czy Calderona. Rozpoczynają krnąbrnymi, skonfliktowanymi elementami doświadczenia: katedry badaczy wyobraźni abstrahują od niego, kiedy reprezentuje nasze niepodważalne i kluczowe doświadczenie. Dla jenajskich i innych romantyków wyobraźnia staje się raczej namysłem nad twórczością estetycznego pokolenia, nie jego *sine qua non*. Książka *der Roman* ustanawia tradycję wyrastającą z *Lucyndy Schlegla* i *Wilhelma Meistera* Goethego, retrospektywnie przywołującą wszystkich hołubionych prekursorów i poszerzającą się w celu zaakceptowania każdego produktu tego wieku, który będzie wykraczał poza dany gatunek. Literatura przekraczająca granice na pewno jest bardziej samoświadoma, występuje też większe prawdopodobieństwo, że będzie opowiadać o wiarygodności swoich syntez gatunkowych, które następnie staną się częścią jej treści tematycznej. Romantyzm wypływa z europejskiego uścisku autotransformacyjnego pisania, nie mówi więc już o wykorzystaniu języka jako potwierdzeniu wyobrażonego doświadczenia, lecz poprzez to wykorzystanie odkrywa, czym może być wyobraźnia i jakie miejsce mogłaby mieć w republice dyskursów. Inauguruje wciąż trwający proces odpowiadania na *zmiany* w dominującym humanistycznym dyskursie: od poezji, poprzez powieść, aż po idiomy Marksowskie, Freudowskie, egzystencjalne, psychoanalityczne, feministyczne, ekologiczne i inne. Niezależnie od tego, na jak wiele sposobów można być człowiekiem, współczesna, humanistyczna przewaga któregośkolwiek dyskursu istnieje w dyskursywnej republice, której mieszkańcy poruszają się pomiędzy dostępnymi im trybami dyskursywnej autodestrukcji. Poetykami, których efekty w sposób dramatyczny łączą się z polityką danej ery.

Tak więc europejska stronnictwość, wciąż dominująca w europejskiej dyskusji krytycznej, zakłada przemieszczenie się od twórczości do idei, nie na odwrót. W tym ujęciu obiekt estetyczny wieloetapowo wytwarza interpretacje i instancje, stopniowo generując odpowiadającą podmiotowość, która jest na czasie z europejskimi trendami. W angielskiej twórczości romantycznej pojawiają się istotne przykłady tego zjawiska. Niekonsekwentna obawa Wordswortha

<sup>3</sup> Dla Hazlitta, reprezentatywnie, filozofia Kanta jest zredukowana do maksymy: „umysł sam w sobie jest kształtujący”. *Mr Locke A Great Plagiarist*, „The Examiner”, 15 lutego 1816. Ten i inne artykuły znaleźć można [w:] *The Complete Works of William Hazlitt*, red. P.P. Howe, t. 21, London 1930–1934, s. 20–74. Odnosząc się do założenia przez Napoleona komitetu francuskiego instytutu, by napisać sprawozdanie z filozofii Kanta, Hazlitt stwierdza, że „rozumienie Kanta jest trudne dla Anglika; a dla Francuza – niemożliwe”. Ale francuskie śledztwo uczestniczy na swoim własnym poziomie w pokantowskiej debacie o właściwym dziedzictwie Kanta, zaprzatającym umysły europejskich intelektualistów, ale niezauważonym przez garstkę brytyjskich myślicieli.

o gatunek, a nie umysł, zarówno we *Wstępie* z 1815 roku, jak i ponownej klasyfikacji jego własnych wierszy, zyskuje nowy kierunek. Pisanie z pozycji „mędrca, humanisty, lekarza”, do czego poeta *Hyperiona* Keatsa czuje się powołany, wskazuje na jednoczesne uchwycenie różnych dziedzin i zawodów; to rodzaj pisania redefiniujący stworzenie ustanawiane prawnie poprzez politykę, dla którego stałe obawy o sprawiedliwość, równość, różnicę, indywidualność i inność są kreowane na nowo. Idea bycia zdolnym do podjęcia takiego działania w rzeczy samej wymagałaby stworzenia „nowej mitologii”, o potrzebie której mówił Friedrich Schlegel, idealizmu odzwierciedlowego w *bezgranicznym realizmie*<sup>4</sup>. Presja polityczna jest zauważalna w przypadku podjęcia tego wysiłku. Ogólna szczodrość dyskursu estetycznego stworzyła podmiotowość, która w czasie zdecydowanie naznaczonym przez rewolucję i restaurację miała natychmiastowe implikacje dla rzekomo adekwatnego reprezentowania mieszkańca. Wyjaśnienie różnicy pomiędzy takim myśleniem *engage* a wyobraźnią samoustanawiającą prawo zwykle łączoną przez brytyjską teorię z Kantem i jego wyznawcami jest głównym powodem, dla którego napisałem książkę o określonych, wybranych przez mnie twórcach.

Najprościej mogę przedstawić swój zamysł w sposób następujący: podczas gdy brytyjscy badacze zawsze poddawali walkowerem założenie, że francuska rewolucja była również brytyjskim wydarzeniem. Miało ono interesujące konsekwencje dla wyobraźniowej licencji romantyzmu, która była jego znakiem rozpoznawczym. Brytyjscy literaturoznawcy nie podzielali europejskiego nawyku postrzegania kolejnej restauracji jako dalszego bodźca do tego samego działania. Restauracja albo wydaje się nieznacząca i *stricte* kontynentalna, albo zmierzająca w złym celu, myśląca reakcją z rewolucją. Z politycznego punktu widzenia brytyjskie poczucie odseparowania od Europy wzmacnia samo siebie, a restauracja jest postrzegana jako kontynentalna ugoda, na którą Wielka Brytania miała wpływ, ale od której oczywiście nie ucierpiała. Co więcej, brytyjski udział w kongresie wiedeńskim, rozpoczynającym ponapoleońską dyspensę, jest w Europie (w pewnym sensie niesprawiedliwie) kojarzony z ostatecznym odłączeniem się Castleragha od liberalnych wyobrażeń romantyzmu wyłącznie w takiej postaci, jaką przybrał on w szczytowym momencie swojego rozwoju. *Maska anarchii* Percy'ego Shelleya jest typową ostrą krytyką dominujących kongres „siedmiu psów [gończych]” Świętego Sojuszu: to poetyckie natchnienie zasilane czystym antagonizmem do restauracji. Rozpoczynająca *Don Juana* mowa Byrona, w której *spisek* zastąpił *kongres*, jest napisana w tym samym sceptycznym tonie. W pierwszej z doskonałych małych retrospektyw Thomasa Moore'a, *Fables of the Holy Alliance*, car Aleksander zachęcony przez baronową von Krudener, jego religijną muzę, przechowuje w lodowym i wzniesionym nad Nową pałacem kulę dla następców kongresu wiedeńskiego, delegatów „Opawy, Laibachu [Lublany] i Werony”. Jednak Moore stosuje Coleridge'owską fantazję *Kubly Khana* o absolutnej władzy, zdolnej do wydawania zarządzeń z nienaturalnymi postanowieniami, w komiczny sposób podległymi prawom natury. Dom uciech i jego świętujący więźniowie zaczynają topnieć w pełnym słońcu, a tamy rzek ponownie pękają. Czytelnik ma myśleć, że postęp zostanie wzmocniony w opozycji do politycznego zastoju monarchii francuskiej, austriackiej, pruskiej i innych, które – jak sądzili ich władcy – można wmusić Europie. A restauracja postępu jest jak podziemna rzeka, powracająca do swojego naturalnego nurtu. Przełamuje „pęta [...] iskry”<sup>5</sup>

<sup>4</sup> F. Schlegel, *Rede über die Mythologie*, [w:] *Kritische Schriften und Fragmente: Studienausgabe in sechs Bänden*, red. E. Behler, H. Eichner, t. 6, Paderborn 1998, s. 203.

<sup>5</sup> L. Byron, *Pieśń Czternasta*, [w:] *Don Juan*, przeł. E. Porębowicz, Warszawa 1959, s. 339.

niezwykłego aresztu, żeby kontynuować swoją „nieskrępowaną drogę”<sup>6</sup>. Jednak założenie, że drugie pokolenie angielskiego wyobrażenia politycznego może nie tylko parodiować, ale także tworzyć alternatywy dla politycznego wyobrażenia kongresu, jest rzadko brane pod uwagę. Aktywne przeciwstawienie, które przypisuje spekulacji polityczną rolę i raczej zastępuje niż powie-la rodzaj myślenia uosabiany przez Castlereagha, Metternicha i innych delegatów z Wiednia lub Werony, pozostaje nierozpoznane.

Niemniej brytyjskie podejście, oglądane z perspektywy europejskiej, nie docenia radykalnej siły rewizjonizmu. Ponownie: działa ono w ten sposób, ponieważ wczesna i wpływowa angielska teoria romantyczna idzie w innym kierunku niż teoria europejska. Angielscy myśliciele wyprowadzają swoje twierdzenia od intencji do skutku, od umysłu do dyskursu wyrażającego mentalny stan, od psychologii do identyfikowania jego właściwego, językowego sposobu wyrażania. Z kolei cały wysiłek europejskiej teorii jest prowadzony w odwrotnym kierunku: od dyskursywnych praktyk do spekulacji o stanie kondycji ludzkiej, a także temperamentie lub umyśle przez nie wyrażanych. Z tego właśnie wynika odmienne ujęcie polityki omawianego okresu literackiego. Rewizja gatunkowych form literackich nie jest tu rodzajem politycznego „przystrzygania”, które ma udomowić czy uczynić radykalizm łatwiejszym do zaakceptowania, aby dopasować go do ekonomii poprzedzającego ten czas przedrewolucyjnego gospodarstwa politycznego. To nowa wizja oryginalnego, rewolucyjnego wycofania się. Wzbogaca nasze rozumienie oryginalności i tego, jaka może ona być. Nawet jeżeli jej efekty wydają się reakcyjne w porównaniu z rewolucją, anarchistyczny moment, w którym ustanawia ona nowe zasady odbudowania politycznej ugody musi być całkowicie dostępny do wglądu dla wszystkich. Tym momentem można zarządzać jedynie dzięki niezaplanowanym działaniom, dzięki *virtu* politycznej inteligencji odpowiadającej na *occasione* zrodzone przez *fortunę*. To właśnie nazywam *Realpoetik*.

W makiawelicznym ujęciu *Realpoetik* jest pewna doza ironii. Moje założenie celowo odzwierciedla *Realpolitik* Bismarcka, prawdopodobnie rozgrywającą ostateczną partię gry idei politycznej kreatywności, która w okresie wczesnego romantyzmu czerpała swoją siłę z połączenia różnych form inwencji. Konieczne negocjacje literackie tego czasu czerpały z poetyckiej hojności, a realizm, za pomocą którego moderowano rywalizujące pojęcia gatunkowe, wpałał przenośne umiejętności polityczne. Zwykle sądzi się, że ujęcie *Realpolitik* ukuł liberał Ludwig von Rochau, ale zostało ono szybko zawłaszczzone przez Metternicha i przekazane Bismarckowi. *Realpoetik* poprzez implikacje polityczne poszukiwało wspólnego gruntu położonego poza odmiennymi punktami widzenia, pokazywało, że wspólnota tych odmiennych stanowisk może przynieść dobre skutki. Z kolei *Realpolitik* udowadniało, że pojedyncze, określone stanowisko można zrealizować za pomocą różnych środków. Różnice pomiędzy opresją a wolnością, konserwatyzmem a liberalizmem, autokracją a demokracją zanikają, kiedy stają się sztandarem politycznego wygodnictwa, to idee, które nigdy nie są szczerze wyznawane, ale instrumentalnie wykorzystane do dalszego zabezpieczenia polityki – powiedzmy – dla utrzymania stabilności austrowęgierskiego *status quo* lub integracji Niemiec dla interesów pruskich. W *Realpoetik* wzajemna zależność różnic tworzy nową muzyczną harmonię; *Stimmfuhrung* Fryderyka Schlegla, którego polityczna gra kreuje nową polityczną kompozycję. Z kolei już istniejące i niezmiennione

<sup>6</sup> T. Moore, *Fable I: Fables for The Holy Alliance*, przekł. własny, [w:] *The Poetical Works of Thomas Moore*, red. A.D. Godley, London 1910, s. 493-494.

założenia *Realpolitik* obnażają fakt, że różnice pomiędzy wykorzystanymi w różnych okolicznościach środkami są tak naprawdę iluzją.

Chcę podjąć próbę przewidzenia skutków sytuacji, w której *Realpoetik* stanie się dominującą fleksją w twórczości danego pisarza. Podstawą tego działania jest rezonans romantycznej idei wyobrażania sobie polityki tamtego okresu: przeciwnej zarówno w stosunku do Napoleona, jak i tych, którzy byli na stanowiskach władzy pozwalających im kształtować ponapoleońskie ustalenia. Należy podkreślić, że przez długi czas istniał głęboko zakorzeniony sceptycyzm co do sedna trzeciej postawy, której poświęcona jest ta książka. Jako angielski badacz oczywiście zajmowałem w przeszłości pozycje związane z /nowym historyzmem i niedawnym, wpływowym ujęciem studiów nad romantyzmem, które powinno raczej demistyfikować, a nie wyjaśniać czy rozwijać romantyczne idee, według których dyskurs estetyki przewodzi dyskursowi politycznemu. Jednakże tak powszechnie przeciwstawiano się założeniu o nierealistyczności spełnienia wyobrażonych rozwiązań lub planów, które z definicji mają być nierealistyczne, że trudno oprzeć się poczuciu konieczności przewietrzenia idei *Realpolitik*.

Francja jest podstawową przyczyną stojącą za programem kongresu wiedeńskiego. To przypadek, w którym radykalna wyobraźnia polityczna była najmniej potrzebna. Restauracja Burbonów na pewno nie kontynuowała francuskiej rewolucji i w większości była surowym powrotem do *status quo ante*. Być może z tego powodu wielu postrzega pojęcie *Realpolitik* jako wyjątkowo niewiarygodne i mgliste. Mimo to liberalizm Benjamin Constanta zawsze był przedłużeniem jego praktyki politycznej, a podsumowanie twórczości religijnej Constanta należało na postrzeganie rzeczy jak podobnych części tej samej całości. Tak więc, aby brać Constanta na poważnie, musimy wziąć pod uwagę pełną siłę jego liberalnej alternatywy dla pozytywnych instytucji politycznych. Podobnie feminizm Madame de Staël jest „performance’em” pośród jej mniej radykalnych poglądów i właśnie dlatego ten performance i jego przekaz mają szczególnie krytyczne znaczenie. Ale negocjacje dotyczące Niemiec, Prus, Austrii i Włoch były oparte na wizjach mogących różnić się całkowicie; w niektórych przypadkach odmienne scenariusze były tymi, które faktycznie się zmaterializowały.

Nigdzie nie było to tak realne jak we Włoszech. Podczas gdy Schlegel choćby na chwilę zyskał posłuch Metternicha, Leopardi nigdy nie dostał zaszczytu politycznej przysługi. A jednak to Leopardi pomógł w utworzeniu *proto-Risorgimento* [odradzania się, Zjednoczenia Włoch – przyp. tłum.] wrażliwości, dzięki której każdy kulturowy artefakt, każde zabieganie o publiczność było postrzegane jako potencjalny wzór podobnego rodzaju myślenia, mającego na celu zmuszenie politycznych Włoch do wykonania ruchu. Niemcy, będące ledwie konfederacją pod władzą Napoleona, spłodziły nacjonalizm Fichtego – ten reakcyjny opór, bardzo odmienny od politycznych spekulacji Novalisa i Schlegla, później skłaniających się ku upadkowi w prehistorię *Realpolitik*, która miała faktyczne znaczenie. Jestem pewien, że tradycyjne zwątpienie w niedookreślenie politycznych performance’ów jest spowodowane sukcesem represji okresu późnego pragmatyzmu, wynikających z wszystkich pozostałych śladów wcześniejszych poetyk, na podstawie których te represje zostały zbudowane. Jednak wydaje się, że dziś – niezależnie od naszego światopoglądu politycznego – potrzebujemy idei umożliwiającej bardziej lokalną politykę, która mogłaby być czymś konkretnym w dialogu pomiędzy różnymi częściami społeczeństwa, komunikacyjną kompetencją, zbudowaną trzeźwo i zwyczajnie na prawdziwie poetyckich wzorcach, a nie na czymś, co jest widoczne tylko w ramach uznanych instytucji.

Przykładowo, historyczną narrację *Realpoetik* można w prosty sposób rozpoznać na tle dobrze znanych stanowisk, po cichu niedoceniających sukcesu, jaki odniosło *Realpolitik* w wymazywaniu czy w wykreślaniu własnej prehistorii. Na przykład A.J.P. Taylor, kiedy pisał podczas II wojny światowej i po niej, załadował swoją wersję europejskiej historii na pokład statku niemieckiej historii i ostrożnie kierował jego ster na skały rewolucji 1848 roku<sup>7</sup>. Według niego to tam powstała cała teoria polityczna. Hojność interpretacji Taylora tak naprawdę opisywała chaos. Sukces rewolucji podważał konserwatywne idee, a jej porażki rozbroiły idee liberalne. Jediną „idea”, która przetrwała niepowodzenie rewolucji, była „siła”. Chcę przez to powiedzieć, że polityczna teoria obaliła sama siebie i wybrukowała drogę faszyzmowi. Mój mniej ekstrawagancki pogląd – i mam nadzieję także bardziej zróżnicowany filozoficznie – zakłada, że interpretacja Taylora, cokolwiek ma na celu opisać, pokazuje nam, jak w 1848 roku *Realpoetik* została wymazana z pamięci politycznej i przetrwała jako „zły teatr” (s. 69) czy też jako farsa w Marksowskiej strukturze kody zamachu stanu Louisa Bonapartego. U obydwu tak różniących się historyków, których oddzielał niemal cały wiek, występowała potrzeba odwoływania się do literackiego upadku albo nieporządku, za pomocą którego opisali oni awarię polityczną. Przedmiotem tej książki jest również wyjaśnienie, dlaczego tak się stało.

W przeciwieństwie do udawanej logiki swojego następcy, *Realpoetik* to biznes objaśniania filozoficznej zasadności przekładania pojęć jednego dyskursu na drugi. To, co przemyka w przejściu z jednego języka na drugi, jest następnie wyróżniane nie jako próżnia, po której depreczemy, jako niewyraźna głębia, ale inny możliwy do obrania kierunek czy dyskursywna możliwość, której aktualnie nie jesteśmy w stanie wykorzystać. Tym, co zawsze pozostaje z każdego opisu i kierunku, w stronę którego zwraca się świat, jest bez wątpienia – jak określił to Schelling w eseju *Freiheitsschrift* z 1809 roku – niezmacone przypomnienie, to *nicht aufgehende Rest*. Ale nadmiar zawsze jest wyróżniany jako nadwyżka konkretnego dyskursu, znak, że ten dyskurs jest niekompletny, że nie jest samowystarczającym, może i mistycznym doświadczeniem jego własnej niezdolności wysłowienia się. To przypomnienie namawia nas do dalszej współpracy pomiędzy różnymi sposobami mówienia, do tworzenia, opisywania czy przywoływania, a więc znajdowania wciąż większej liczby perspektyw nieuchwytności dyskursu bez konieczności naprawiania jego najistotniejszych pojęć. Nie blokuje dyskursywnej towarzyskości swoim *własnym* monologizującym autorytetem, ale powiela i utwierdza różnorodnych autorów, których próby wypowiedzenia ostatniego słowa stale udaremnia, prowokując ich do ciągłego dialogu. Jego nadmiar zachęca raczej do rozprzestrzeniania się niż zaprzecza własnym głosem ich wysiłkom. Intensyfikuje zwątpienie autorów w samych sobie, sprawiając, że muszą zastanowić się nad swoimi możliwościami i ograniczeniami: wzajemne ograniczanie się pozwala jedynie zarysować większą tożsamość; ich różnice mapują wspólny grunt, na tle którego prześcigają się indywidualne aspiracje do uprzywiłejowanej intymności dyskursywnej. Tutaj logika refleksji jest ćwiczeniem w byciu realistycznym i wdzięcznym za inność kreującą uzupełniające się osady wspólnego działania.

Tak więc zamysł *Realpoetik* odkrywa ambitny kontekst dla studiów komparatystycznych, o których w dużej mierze zapomnieli: filozofia dyskursu, którego estetyczna ekspansywność pozwala

<sup>7</sup> Zob. A.J.P. Taylor, *The Course of German History: A Survey of the Development of German History since 1815* (1946), z nowym wstępem, Capricorn Books, Nowy Jork 1962: „1848 był rokiem dzielącym niemiecką, a więc także europejską historię: podsumowywał przeszłość Niemiec i przewidywał przyszłość Niemiec... Nigdy przedtem nie było rewolucji tak mocno inspirowanej nieskończoną wiarą w siłę ideałów” (s. 68).

wybrzmień politycznym harmoniom; zgoda, której liberalne implikacje były na tyle silne, by wy-móc przywłaszczenie i przeistoczenie przekształcenia w *Realpolitik*. Jak wspominałem, logika odbicia prowadzi do różnicy i harmonii tego rodzaju dyskursywnego grania, którego dalsze implikacje są być może zapomniane. Romantyzm jest teoretycznie motywowany swoją postkantowską pozycją. Zapewne kontynentalna filozofia po Kancie była reakcją jego twierdzenie, że rzeczy same w sobie pozostają niepodległe w stosunku do ich przedstawień. Następcom Kanta Absolut przedstawia się w różny sposób. To, czym rzeczy mogą być same w sobie, jest strukturą poza doświadczeniem, dla Hegla z kolei jest inwersją świata, a dla Schellinga uprzednim światem, ale także niczym więcej niż poczuciem historycznej relatywności. Gdyby Kant był usatysfakcjonowany istotnym oddzieleniem lub antynomią przedstawienia i noumenonu, wtedy – twierdzili romantycy – nigdy nie napisałby trzeciej *Krytyki*, czyli *Krytyki władzy sądzienia*, krytyki odzwierciedlającej osąd, nie determinującej go. Jej napisanie pokazuje, że Kant zaakceptował fakt, iż aby stworzyć spójną filozofię, której różne czynniki mogą do siebie przynależeć, mogą stworzyć wspólną jurysdykcję, musiał pogodzić się z tym, że antynomie prowadzą antynomującego. Jeżeli prawo jest zaprzeczeniem, wtedy całość jego może zostać zdyskredytowana. Tak więc Kant musiał zastąpić niezależną krytykę ograniczeń doświadczenia i samodzielną krytykę ponad tymi ograniczeniami – krytykę wynikającą z szacunku do zdrowego rozsądku i praktycznego rozumu – krytyką naszej władzy wynikającej z potrzeby doświadczenia wolności. Jednak aby tego dokonać, oczywiście oddelegował filozoficzną władzę dyskursom niewyrażającym ani naszej bezradności, ani przedmiotowości wobec etycznego imperatywu. Co więcej, rozwinięcie tego twierdzenia sugerowało, że musiał oddać wielu kandydatom filozoficzną władzę. Przyświecało temu założenie znalezienia odbicia naszej wolności w faktycznym doświadczeniu. Kant starał się ograniczyć tych kandydatów do dyskursów teologicznych i osądów estetycznych. Ale jego następcy nie byli pewni, czy rzeczywiście mógł tak zrobić. Równocześnie jednak wierzyli w „leżące u podstaw przekonanie o dialektycznej filozofii”, o której Julian Roberts mówił, iż „każde zróżnicowanie jest dopasowane przez powrót do wyższej jedności”<sup>8</sup>.

To metafizyczna podstawa romantycznych procedur Republiki Listów. Podstawowe studia nad romantyzmem, które różniły się od siebie tak jak fragmenty i wykłady jenajskie *Fruhromatiker*, *De l'Allemagne* Madame de Staël, jak cała włoska kontrowersja z roku 1816 (którą rzekomo ona sprowokowała) wywołana utworzeniem sposobów, w jakie literatura mogłaby stać się współczesną dzięki byciu europejską. Zakładała, że romantyzm jest z natury komparatystyczny. Przekracza on oczywiście gatunkowość i pojmowane substancjalnie dyscyplinarne granice. Definiuje się poprzez proces samorozpowszechnienia, który pozostawia każdy kolejny moment swojej instancji indywidualnie fragmentarycznym. W tej postaci został on od razu przeznaczony do procesu formowania potrzebnej po roku 1814 politycznej tożsamości. Studia nad tą romantyczną inicjatywą zostały ostatnimi czasy porzucone na rzecz krytyki rzekomo bardziej typowej dla romantyzmu pewności siebie, na rzecz jego wątpliwego idealizmu. Takie samookreślające się wyobrażenie romantyzmu o rozwiązaniu praktycznych problemów eliminuje jego faktyczną, materialną trudność w obsłudze. Prawomocność romantyzmu jest „nierozpoznana” dokładnie dlatego, że dotyczy ona obszaru potencjału, którego możemy doświadczać estetycznie; najlepszego ja, z którym możemy pogodzić się wyłącznie dzięki zachwyconemu usunięciu się z pozytywnego życia instytucjonalnego. Imponujący krytyczny

<sup>8</sup> J. Roberts, *German Philosophy: An Introduction*, tłum. własne, Cambridge 1988, s. 134-135.



wpływ czy normatywna siła romantyzmu są także miarą jego paraliżującego wycofania się. Krytyka może jedynie wydarzyć się w wymiarze pozorów; *Schein* Schillera, którego represja prawdziwej pracy i wykorzystanie sprawiające, że wzrasta możliwość spełnienia jego wspańiałych rozwiązań ostatecznie kumulowały to, co Adorno nazwał wymagającą ostrej krytyki wagneriańską „fantasmagorią”<sup>9</sup>.

Krytyka historyczna trzech ostatnich dekad czuła się w takim samym stopniu zobligowana do tego, aby po pierwsze obalić romantyzm na jego własnych zasadach wytykając blef ideowej władzy romantyzmu, a po drugie tak skutecznie osadzić transcendentalizm w kontekstach, by zakłócić spokój hierarchii, na której romantyzm zdaje się polegać. Empiryczny, archiwalny materiał wyjaśniał, dlaczego idee emancypacji zamieniły się w estetykę – ponieważ estetyka nie wyjaśniała, w jaki sposób należy zrealizować idee emancypacji. Estetyczne doświadczenie nie ma prawa zalecać standardów adekwatności doświadczenia przez, jak nazywał to Schiller, „wszelkie prawo do wydawania rozkazów”, jeżeli, jak później twierdzili materialistyczni krytycy od Heina po Marksa, ów idealizm polegałby na krytyce szczegółowego układu tego, co działa na rzecz jego własnej korzyści – *lumpen* siły pracowniczej, technologicznej wydajności, społecznego konserwatyzmu. Niektóre z ostatnich rozpoznań dotyczących romantyzmu próbowały odzyskać produktywną, samoprzekształcającą się jakość dyskursu romantycznego – historyczną trajektorię „przypadku” romantyzmu, jak istotnie ujął to James Chandler – że opozycyjna krytyka miała tendencję do przedstawiania romantyzmu w jego zniekształconej postaci<sup>10</sup>. *Prowadził* on raczej do Marksa, niż został przez niego wywrócony. Słynny atak Marksa na niemiecki idealizm to jedno, jego adaptacja samorozmnażającej się romantycznej estetyki, którą ten idealizm odziedziczył, to drugie. Według myśli Marksa zmiana w paradygmacie polega na przejściu od nazywania naszego „bycia-jako-gatunku” wolnością do kształtowania naszego naturalnego środowiska odpowiednio według „praw Piękna”; do dojrzałego twierdzenia, że porównywalnym zadowoleniem i poczuciem spełnienia – na początku widzianym estetycznie – powinno cieszyć się poprzez pracę. Ta demokratyzacja estetyki, jej przesunięcie od kategorii sztuki i zmiana miejsca w sposobie pracy są znów możliwe dzięki temu, jak romantyczna estetyka wykorzystuje wewnętrzne siły do zewnętrznego wymyślenia samej siebie w innym działaniu. Przejście od wczesnego niemieckiego rozwoju filozoficznego do niemieckiego politycznego opóźnienia to inny rodzaj ruchu niż wcześniej wspomniane przejście, chociaż jest często z nim mylone<sup>11</sup>. Moja propozycja polega więc na rozwinięciu romantycznego impulsu do samoprzekładania się, na dalszym rozwinięciu jej naturalnie komparatywnego charakteru.

Płynność różnych filozoficznych, literackich i kulturalnych opowieści jest, raczej niż siłą pozwalającą na odróżnienie porównywalnych momentów, lepszym sposobem na uchwycenie

<sup>9</sup> Th. Adorno, *In Search of Wagner*, przeł. R. Livingstone, London 1984, s. 134-135. Zob. dyskusja Petera Bürgera w *Zur Kritik der idealistischen Ästhetik*, Frankfurt am Main 1983, t. II: *Über einige Kategorien der idealistischen Ästhetik*, s. 57-141. Bürger skupia się na awangardowym ataku Adorna na *Schein* i pogłębia go, twierdzi, że jego konsekwencją jest niemożliwa do wybronięcia całkowita autonomia.

<sup>10</sup> J. Chandler, *England in 1819: The Politics of Literary Culture and the Case of Romantic Historicism*, Chicago 1998. To było również istotne wyzwanie dla mojej książki *Metaromanticism: Aesthetics, Literatures, Theory*, Chicago 2003.

<sup>11</sup> R. Comay, *Mourning Sickness: Hegel and the French Revolution*, Stanford 2011. Comay doskonale wyjaśnia traumę *Weltanschauung*, której efekt wynika ze zrównania krytyki idealizmu Marksa z jedną z estetyk. Oczywiście wizja Marksa nigdy nie została zrealizowana, a więc doświadczył tego, co Comay nazywa „*Kulturation* Niemiec z ery przed Bismarckiem” (s. 11), a nie upolitycznieniem, na które zezwalał romantyzm.



znaczenia niemieckiej umiejętności artykułowania filozoficznej złowieszczosci angielskiej poezji romantycznej, czy też na uchwycenie wariantów kontynentalnego republikanizmu i konserwatywności lokalnych różnic brytyjskich albo dotkliwego materializmu Europy do naturalnego, podniosłego wywyższania się empiryzmu na tamtym obszarze. Kiedy zbierzemy razem wszystkie porównania, możemy lepiej docenić fakt, że prawdopodobnie brytyjskie romantyczne priorytety są europejsko dramatycznie odwrócone przez europejskie uprzywilejowanie faktycznej twórczości pisarza ponad siłę do wyobrażania sobie pisania. Jeżeli europejska estetyka, traktująca priorytetowo przedmiot nad podmiotem, pozwala wariantom gatunkowym i rodzajom raczej je produkować niż z nich wynikać, odpowiadać podmiotowości, wtedy na przykład *Biographia Literaria* Coleridge'a może być postrzegana jako podążająca za tym wzorcem i niepodążająca za intencją. Podczas gdy, jak już zostało powiedziane, teorie poezji okresu wczesnego brytyjskiego romantyzmu, tak jak te stworzone przez Wordswortha i Coleridge'a były przede wszystkim postrzegane jako opowiadające się za „wyobraźnią”, która jest naszym definitywnym modelem działania, a późniejsza praktyka tych teorii mogła poprowadzić nas w innym kierunku. Prawie przeciwko samym sobie, często skonfliktowane rozpoczynają one udział w filozofii opartej na nowo-gatunkowości, „prawdziwej estetyce, do której dąży romantyzm”, jak określał to David Duff<sup>12</sup>. Wreszcie, chodzi mi o to, że gdy przyjrzymy się logice *Realpoetik* w twórczości pisarza, możemy zobaczyć, iż podejście europejskie oznacza bezpośredni udział polityczny. Brytyjscy pisarze nie podzielali europejskiego kryzysu narodowej tożsamości, ale niektórzy, a na pewno wygnańcy, tacy jak Byron i Shelley, czuli się zachęceni europejskimi możliwościami pieśni politycznej.

Europejski wymiar romantyzmu był ogromną inspiracją dla ciągłego przekonania, że praktyka badaczy studiów nad kulturą i historią powinna posłużyć jako odbicie. Choć z naszej perspektywy romantyzm jest post-Kantowską filozofią, z innej pozycji odbicie może sprawiać wrażenie problemu, nie zachęcania. Dla anglosaskiego historyka, funkcji, którą sam dobrze znam, filozofia odbicia oznacza, że czerpie ona z demonstrowanego w trzeciej *Krytyce* Kanta znaczenia osądów odbijających wydawanie osądów w ogóle. Ponieważ nie mogą one być ani ścisłą prawdą naukową, ani moralnym imperatywem, musiałyby być innym sposobem doświadczenia czy odczuwania. Problem polega na tym, że w takim przypadku dla następców Kanta, poczynając od Fichtego i kolejnych filozofów, odbicie sankcjonuje coraz większe cofanie się w aporię apercepcji, a nie percepcji czegokolwiek (to pewność siebie w przeciwieństwie do świadomości samego siebie). Podmiot filozoficzny staje się idealizmem, a obydwa znaczenia idealizmu – podmiotowy punkt wyjścia filozofii i nieziemska normatywność wszystkiego innego – łączą się, by zdematerializować filozoficzny dyskurs i przedstawić jego zawartość jako nieistotną. Jak powiedział David Ferris, zbliżamy się do absolutnego „braku dyscypliny”, gdzie „odbicie staje się po prostu kolejnym lustrem, w którym widzimy siebie”<sup>13</sup>.

W kontynentalnych komentarzach dotyczących romantyzmu najbardziej wpływowym punktem wyjścia jest doktorat Waltera Benjamina o romantycznej krytyce literackiej (*Kunstkritik*),

<sup>12</sup>D. Duff, *Romanticism and the Uses of Genre*, tłum. własne, Oxford 2009, s. 89. Książka Duffa to najlepsza z książek o pomyleniu pomiędzy psychologicznymi i gatunkowymi wersjami poezji u Wordswortha, Coleridge'a i innych angielskich romantyków, a także o angielsko-niemieckich relacjach z podmiotem w tamtym okresie.

<sup>13</sup>D. Ferris, *Why Compare?*, tłum. własne, [w:] *A Companion to Comparative Literature* red. A. Behdad, D. Thomas, New York 2014, s. 5.

stronnicze stanowisko, którego olbrzymia oryginalność pozwoliła Benjaminowi odbić piętno na uzasadnionym akademickim sprzeciwie. Myślę, że Benjamin rozumie „odbicie” w sposób, który wyprowadza nas z aporii odzwierciedlenia, współczesnego dylematu studiów komparatystycznych, określanego przez Ferrisa w tak cięty sposób. Według Benjaminu odbicie nie jest ani przedmiotowe, ani podmiotowe, ponieważ jest możliwością przekroczenia tego podziału. W twórczości Schlegla i Novalisa Benjamin znajduje wyjaśnienie dla sztuki, które pokazuje, że to ekspresywny konformizm jakiegokolwiek przedmiotu wobec podmiotu, świadomego, że może wywołać nieskończoną historyczną serię produktywną coraz większych komplikacji spójności. W swojej podatności na interpretację przedmiot rozładowuje sam siebie z coraz większej liczby znaczeń, które kolejno przekształca i przedstawia im coraz bardziej wydajne interpretacyjne procedury czyniące go tak przystępnym. Podczas gdy sceptyczne anglosaskie historyczne odbicie zdawało się prowadzić do środka, do coraz bardziej zaczarowanego wymiaru wewnętrznej pewności, dla Benjaminu ruch zewnętrzny odnaleziony w romantyzmie jenajskim jest coraz bardziej prozaiczny, trzeźwy (*nuchtern*) i odczarowany w kontynuacjach czy reprodukcjach swojej oryginalnie estetycznej apercpcji.

Moje odczytanie tego, jak Benjamin widział wczesny romantyzm niemiecki, być może sprawia wrażenie zbyt wygodnego, by móc przewidzieć, jak zrozumiemy późniejsze rozpoznanie Benjaminu, że pożądane jest raczej upolitycznienie estetyki, a nie estetyzowanie jej, a więc zniszczenie unikalnej „aury” dzieł sztuki poprzez demokratyzowanie jej „reprodukowalności”. Jednak forma, w jakiej zostanie odtworzony pierwotnie estetyczny impuls, jest dokładnie tym, co studia porównawcze mówią nam o świecie. Nie powinno to być wyłącznie współczesną modą, samozadowoleniem wynikającym z tego, że jesteśmy na bieżąco. Jeżeli mamy kontynuować demokratyzację, poszukując historycznego wymiaru terażniejszości, powinniśmy przesłuchiwać terażniejszość, pytać, dlaczego reprodukowalność uważa się za zobowiązaną do przybrania tej formy właśnie teraz. To jest antidotum na ogłupienie, na ideologiczny oportunizm, na lament, że nauki humanistyczne muszą „wywierać wpływ”. Sam fakt, że sztuka i listy zawsze miały wpływ, odkrywa, iż dopiero dziś „wpływ” jest zazwyczaj rozumiany jako coś umiejscowionego poza samym przesłuchiowaniem. Ale podstawowa reorientacja dziedzictwa kantowskiej estetyki odbicia to niewątpliwie część twierdzenia Benjaminu, a więc wszystko, czego potrzebuję do moich bieżących rozważań<sup>14</sup>.

Wbrytyjskim romantyzmie, poza wierutnym i problematycznym przykładem teorii Coleridge’a, rzadko spotykamy ekspozycję logiki odbicia. Jednak jest to ważny *motyw* w mitologii „widm” i „emanacji” Blake’a, a także w wielu innych dziełach. Jakkolwiek na przestrzeni kontynentalnej filozofii tamtego czasu zakres kompetencji filozoficznego myślenia jest znacznie poszerzony o różnorodność dialektycznych strategii, prawdopodobnie eliminujących ściśle filozoficzny

<sup>14</sup>Jednak dla Petera Bürgera w krytyce, która wymaga rozważ, „reprodukowalność” Benjaminu wciąż uprzywilejowuje „kontemplację”, co jest konsekwencją epistemologicznego rozmywania się politycznego wymiaru relacji podmiot – przedmiot, która przetrwała. Niehierarchiczna recepcja filmu, *zerstreute Rezeption*, która dla Benjaminu jest przykładem postidealistycznej estetyki, podczas gdy prawdopodobnie usunięcie znawców nie jest mimo wszystko demokratyczne. Zob. *Zur Kritik der idealistischen Ästhetik*, s. 14 i 125. Zob. także: D. Ferris, *Why Compare*, s. 13: „Odbicie porównania, które jest zdolne do przeszkodzenia własnemu rozwojowi w trybie innym niż przymus kryzysu, byłoby początkiem, dzięki któremu nasza terażniejszość może postawić tezę *dlatego* i unikać niekończących się powtórzeń dotyczących *co* i *jak*. Nauki ściśle mogą pytać o to, *co* jest w naszym świecie, nauki społeczne mogą mierzyć *jak* jesteśmy w świecie, a w końcu my możemy chociaż zapytać *dlatego* – i właśnie z tego powodu porównujemy”.

przedmiot rozważań tylko po to, by odkryć go w filozoficznym znaczeniu podjętym gdzieś indziej. Zwykle (od Kanta wzwyż), kiedy filozofia spotyka własne ograniczenia systemowe, oddaje ona swoją władzę innym dyskursom, takim jak dyskursy afektów, czy też te należące raczej ogólnie do wymiaru egzystencjalistycznego niż logicznego. Jak uzasadnia swoje stanowisko „logiki odbicia” Julian Roberts, odbicie jest „troską o to, co znajduje się poza regularnym (a więc, z zasady, mechanicznie reprodukowalnym) użyciem rozumowania”<sup>15</sup>. Trzecia *Krytyka* Kanta może być postrzegana jako ta, która zainicjowała ten filozoficznie zaszczytny proces, jednak we współczesnym rozumieniu struktur romantyzmu częstsze podkreślanie estetycznej, nie teologicznej historii książki Kanta, przesłoniło jej szersze uczestnictwo w filozofii, o którą zabiegali w innych dyskursach kontynuatorzy Kanta. Ta „reprodukowalność” estetyki ponownie stała się problemem, tak jak – dyskretnie w przypadku Kanta i otwarcie w przypadku myślicieli po-kantowskich/pokantowskich – filozoficzne oddelegowanie jego władzy udowadnia, że jest ona ciągłym procesem historycznym, w którym dyskursy inne niż te estetyczne są faworyzowane. Co więcej, romantyzm, o tyle, o ile *zasługuje* na krytykę ideologiczną, jest najczęściej postrzegany jak ekskluzywne uprzywilejowanie estetyki dyskursów ponad innymi, równie aktywnymi w uzdrawianiu filozofii dyskursami. Jednak patrzenie na romantyzm jako okres promujący przede wszystkim „literacki absolut” jest stronnicze, a odrodzenie romantyzmu to odbicie mocy rozpowszechniania się ponad o wiele szerszy obszar dyskursywny, który jest wspomagany przez bardziej szczegółową, europejską perspektywę<sup>16</sup>.

Traktując romantyzm z europejską swobodą, możemy przewartościować go na podstawie teoretycznego ciężaru wykorzystywania języka, tradycyjnie widzianego jako obiecujący filozoficznie. Przykładowo, Wordsworthowska pewność pojawiająca się w zakończeniu utworu *Oda: Nadzieje nieśmiertelności*, umożliwia poecie wywołanie niewyraźnej głębi naturalnego ruchu i określania go mianem „myśli”. Przedstawia transfer, którym ryzykuje podważenie intelektu w interesie pozyskania szerszego wymiaru dla teorii, „filozoficznego umysłu”, *Gemut* tak afektywnego, jak intelektualnego. „We mnie obudzić może najmniejszy kwiat z ziemi/Myśli, co leżą głębiej, niż lży sięgnąć mogą”<sup>17</sup>. Jak mówi nam Hölderlin, są to poeci, którzy ustanawiają to, co pozostanie – *Was bleibet aber, stiften die Dichter*. Ale te pozostałości są w ruchu historycznym; pobudzone przez podmiot wiersza, *Andenken* (Wspomnienia) odnalazły historyczną rozmowę (*ein Gespräch*) płynącą jak *Garonne* jego wiersza, być może wywołującą, jak pozostałe z nieodgadnionych rzek, określone środowisko porównywalne do środowiska Wordswortha, którego „wzrost jest słyszalny” (*Wachstum hörbar ist*). Schleiermacher, Schelling ani Hegel nie czynią z estetyki naczelnej wartości własnych wersji tej dialektyki. Ale, pomimo różnic, włączają oni w dynamikę swojego myślenia wyobrażenia zmagania, pożądania, przynależności, wyborów i tym podobnych. Pozornie na nowo charakteryzują filozofię jako coś innego, coś o wiele bardziej wszechogarniającego. A ich kolejne uformowanie tego przypuszczenia odkrywa podstawową poetykę, która staje się wtedy prowadzeniem, a nie wyłącznie tematem ich twórczości. Znow, gdy patrzymy na to z europejskiej perspektywy, logika zewnętrznych

<sup>15</sup>J. Roberts, *The Logic of Reflection*, New Heaven–London 1992, s. 9.

<sup>16</sup>Obrona „literackiego” absolutu ma swoją klasyczną postać u Philippe’a Lacoue-Labarthe’a i Jeana-Luca Nancy’ego, [w:] *The Literary Absolute*, przeł. P. Barnard, Ch. Lester, Albany 1998.

<sup>17</sup>W. Wordsworth, *Oda o przecuciach nieśmiertelności czerpanych ze wspomnień o wczesnym dzieciństwie*, [w:] *Angielscy „Poeci Jezior” - W. Wordsworth, S.T. Coleridge, R. Southey*, wybrał, przełożył, wstępem i objaśnieniami opatrzył Stanisław Kryński, Wrocław 1963.

wydarzeń politycznych zdaje się stawiać adekwatny do sytuacji wymóg stworzenia nowych form reprezentacji. W okresie, podczas którego rewolucja, następnie Napoleon, a potem restauracja odarła kontynentalną politykę z jej problemów, musiała ona na nowo zawłaszczyć makiaweliczne jakości inicjatywy i wynalazku, aby stworzyć nową agendę. Oddelegowano do tego zadania dyskursy, które obecnie zamieszkują niezbyt pomocne, odosobnione i spekulatywne dziedziny, a zwłaszcza religię.

Najprostszym sposobem na wyrażenie sensu tej idei, obecnej w interpretacji romantyzmu jest werdykt, jaki Walter Benjamin wydał na wczesną krytykę Friedricha Schlegla romantycznej estetyki: „idea poezji jest proza”. Tłumaczenie, transformacja i transliteracja estetycznie uchwyconego politycznego odbicia siebie w innych, prozaicznych działaniach, jest procesem dyskursywnego upodmiotowienia, o które tak naprawdę chodzi w romantyzmie. Jak Bóg Schellinga, tak i filozofia kurczy się w inne formy po to, by jednocześnie zainicjować ich dopasowanie do formułowania prawd i do kontynuowania własnego istnienia w inny sposób. Muszę więc opierać się inflacji estetycznego, „literackiego Absolutu”, który przez długi czas przykrywał tę szerszą ambicję. Pomocne będzie rozpoczęcie od romantycznej transformacji niekontrowersyjnej politycznego układu, Republiki Listów – nie tylko zwyczajnej licencji publicznej sfery, badanej przez Habermasa, ale licencji kompozycji literackiej. Będę wychodził od spektakularnych wizji Staël, Constanta i Chateaubrianda, Schlegla i Novalisa w kierunku wizji Schellinga – myśliciela, którego filozoficzne „rozmowy” pokazują go poruszającego się od kantowskiego uprzywilejowania do bycia estetycznym przykładem dla innych. Poszerzając rozważania o jednoczącej funkcję estetyce rozmowy, przyczyniają się do utrzymania w zmieniających się czasach pozycji realnej filozofii. Rzekomo kiedyś beznadziejne przeciwstawienie się Schellinga Heglowi dziś brzmi bardziej wiarygodnie. „In der Philosophie kann nichts Einzelnes entwickelt werden”, pisał Hegel o *Freiheitsschrift* Schellinga („nic tak indywidualnego/odizolowanego nie może być rozwinięte w filozofii”); ale oddelegowanie innym dyskursom uniwersalnej ambicji filozofii, ta, jak twierdzi Habermas, stała rola filozofii przypominania im to upodmiotowienie i interpretacja wzajemnych zamiarów w sposób interdyscyplinarny jest być może naszym najtrwalszym dziedzictwem romantyzmu<sup>18</sup>. Przetłumaczalność i poruszone góry są tym, co wynaleźli poeci.

Przełożyła Jolanta Kikiewicz

<sup>18</sup>Zob. G.W.F. Hegel, *Wykłady o filozofii dziejów*, przeł i przedm. Opatrzył A. Zieleńczyk, Warszawa 1919. Zob. też J. Habermas, *Philosophy as Stand-In and Interpreter*, [w:] *Moral Consciousness and Communicative Action*, Cambridge 1990, s. 1-21.

# SŁOWA KLUCZOWE:

KANT

*Restauracja*

**ABSTRAKT:**

Autor wskazuje na niewykorzystaną możliwość odczytania ukrytego projektu polityczności romantyzmu europejskiego. W perspektywie porównawczej można zauważyć zbieżność różnych odmian literackiego romantyzmu dążącego do wymyślenia polityki będącej alternatywą zarówno dla czasów napoleońskich, jak i dla decyzji Kongresu Wiedeńskiego.

# *Realpoetik*

## *Realpolitik*

**NOTA O AUTORZE:**

Paul Hamilton – profesor zatrudniony w Queen Mary University of London. Zajmuje się oświeceniową i romantyczną literaturą brytyjską oraz europejską. Jego badania koncentrują się na relacjach między literaturą, filozofią a teorią polityczną. Ostatnie monografie to *Meta-romantyzm* (2003), *Coleridge i filozofia niemiecka. Poeta w krainie logiki* (2007) oraz *Realpoetik – romantyzm europejski i polityka literacka* (2013).